

*Sygn. VPa 35/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 26 lipca 2013 roku*

*Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,*

*Wydział V w składzie:*

*Przewodniczący: SSO Beata Łapińska (spr.)*

*Sędziowie: SSO Magdalena Marczyńska, SSO Agnieszka Leżańska*

*Protokolant: sekr.sądowy Anna Fijołek*

*po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2013 roku w Piotrkowie Trybunalskim*

na rozprawie

*sprawy z powództwa K. C.*

*przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R.*

o zadośćuczynienie, rentę uzupełniającą i odszkodowanie

*na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.*

*od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie IV Wydziału Pracy*

*z dnia 20 grudnia 2012r.*

*sygn. IV P 277/07*

1. *oddala apelację;*

2. *zasądza od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. na rzecz powoda K. C. kwotę 900,00 złotych (dziewięćset) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.*

Sygn. akt V Pa 35/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 13 grudnia 2007 roku skierowanym przeciwko (...) Spółce z o.o. w R. powód K. C. wnosił o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 15.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, renty uzupełniającej za czas pozostawania bez pracy w wysokości 32.851,76 złotych wraz z odsetkami od 1 czerwca 2006 roku do 30 listopada 2007 roku oraz kosztów procesu.

Na rozprawie w dniu 25 września 2012 roku pełnomocnik powoda zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że w miejsce żądania zadośćuczynienia w kwocie 15.500 złotych wniósł o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 32.000 złotych. Wniósł także o zasądzenie odszkodowania za koszty związane z leczeniem w kwocie 1.992,17 złotych oraz renty uzupełniającej w kwocie stanowiącej różnicę pomiędzy żądaniem pozwu pomniejszonym o wartość zadośćuczynienia i zwrot kosztów leczenia.

Na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 roku pełnomocnik powoda ponownie zmodyfikował żądanie, wnosząc o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 34.000 złotych, cofnął pozew w zakresie kwoty 1,992,17 złotych, podtrzymał żądanie w pozostałym zakresie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 roku wydanym w sprawie IV P 277/07 Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w Belchatowie uwzględnił w części powództwo i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 23.800 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 15.550 złotych od dnia 19 grudnia 2007 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 8.300 złotych od dnia 25 września 2012 roku do dnia zapłaty. Postępowanie w zakresie kwoty 1.992,17 złotych zostało umorzone, a wzajemne koszty między stronami zniesione. Ponadto Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.090,45 złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych. Powód nie został obciążony obowiązkiem zwrotu poniesionych w sprawie wydatków.

### ***Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego:***

Powód K. C. został zatrudniony w (...) Spółce z o.o. w R. (obecnie (...) Spółka z o.o.) od dnia 17 lutego 1997 roku na stanowisku pomocnika operatora maszyny drukującej, początkowo na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, a następnie na czas nieokreślony. Od 1 lipca 1998 roku powodowi powierzono stanowisko operatora maszyny drukującej. Na podstawie porozumienia zmieniającego z dnia 1 czerwca 2001 roku, zgodnie z zakresem obowiązków i zmianami w systemie organizacyjnym firmy połączonym z normami ISO, stanowisko powoda – operator maszyny drukującej zmieniono na maszynista rotograviurowy. Następnie porozumieniem z dnia 1 marca 2005 roku stanowisko powoda określono nazwą operator maszyny rotograviurowej. Wraz z zawarciem umowy o pracę powód zobowiązał się do przestrzegania zakazu działalności konkurencyjnej.

Zakres obowiązków powoda został określony na piśmie. Powód zapoznał się także z obowiązującymi w zakładzie regulacjami dotyczącymi bhp, odbył szkolenie zawodowe z zakresu ogólnych wiadomości dotyczących rodzajów technologii druku, przygotowania i obsługi maszyny drukującej, procesu drukowania, rodzajów błędów oraz sposobów ich eliminowania.

Powód odbył także instruktarz stanowiskowy w zakresie maszyny drukującej rotograviurowej, w ramach którego zapoznał się z procesem produkcyjnym i zagrożeniami wypadkowymi. W punkcie czwartym instruktarz stanowiskowy wymienienia czynności zabronione. Należy do nich między innymi przeprowadzanie napraw, manipulowanie wewnątrz urządzeń podczas ruchu. Powód zapoznał się również z instrukcją technologiczną maszyny drukującej – roto, która regulowała tryb postępowania w procesie drukowania, wymieniając kolejność wykonywanych czynności. Instrukcja ta wskazywała także zasady postępowania w przypadku pojawienia się błędu podczas drukowania. Zgodnie z instrukcją w przypadku pojawienia się błędu określonego rodzaju maszynista musi natychmiast przystąpić do jego usunięcia korzystając z Tabeli Błędów i Czynności Korygujących, stanowiącej załącznik nr 1 do instrukcji.

W dniu 23 stycznia 2005 roku powód wykonywał pracę jako operator maszyny drukującej. Pracę rozpoczął o godz. 15.00. Razem z powodem przy maszynie drukującej pracowali pomocnicy operatora M. T. i P. L.. W czasie drukowania wystąpił błąd. K. C. chcąc usunąć błąd w druku przystąpił do poprawienia osłony zapobiegającej rozchlapywaniu farby, tzw. chlapacza. Powód próbował poprawić chlapacz w czasie drukowania. Ręką dociskał taśmę, przy pomocy której chlapacz był przymocowany. Wówczas chlapacz wraz dłonią powoda został wciągnięty w maszynę. Kiedy K. C. krzyknął jeden ze współpracowników wyłączył maszynę drukującą. Jedna z osób wezwała pogotowie, druga udzieliła powodowi pierwszej pomocy. K. C. został przewieziony do szpitala w B., gdzie został poddany leczeniu.

W wyniku wypadku powód doznał ran miażdżonych ręki prawej z amputacją urazową paliczka dystalnego palca III. Początkowo K. C. był leczony w oddziale urazowo-ortopedycznym Szpitala Wojewódzkiego w B. od dnia 23 stycznia 2005 roku do 2 lutego 2005 roku, gdzie dokonano chirurgicznego opracowania ran. Następnie powód kontynuował leczenie w poradni urazowo-ortopedycznej przy Szpitalu Wojewódzkim w B.. Powód leczył się również u psychiatry,

korzystał z porad neurologa i kardiologa. Dwukrotnie przeszedł zabieg usunięcia farby spod skóry oraz wycięcia wrastającego paznokcia. K. C. przechodził rehabilitację, przebywał na leczeniu sanatoryjnym.

W okresie od 23 stycznia 2005 roku do 18 grudnia 2005 roku powód był nie zdolny do pracy i korzystał ze zwolnienia lekarskiego i świadczenia rehabilitacyjnego.

W pozwanym zakładzie sporządzony został protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. Zespół powypadkowy stwierdził, że wypadek, jakiemu powód uległ w dniu 23 stycznia 2005 roku był wypadkiem przy pracy. K. C. wniósł zastrzeżenia do tego protokołu. W oświadczeniu złożonym w dniu 10 lutego 2005 roku powód wskazał, że według instrukcji stanowiskowej bhp maszyny roto wina leży po jego stronie. W dniach 26 stycznia 2005 roku, 23 lutego 2005 roku i 8 marca 2005 roku w pozwanym zakładzie odbyła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy dotycząca ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód. Inspektor pracy prowadzący kontrolę skierował wystąpienie do pozwanego pracodawcy, w którym wskazał, że protokół powypadkowy zawiera ustalenia stanowiące podstawę do pozbawienia poszkodowanego świadczeń z tytułu wypadku przy pracy oraz niewłaściwe wnioski profilaktyczne. Inspektor pracy wniósł o ponowne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku. Zespół powypadkowy ponownie ustalił okoliczności i przyczyny wypadku i sporządził protokół, którego powód nie kwestionował.

Lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 27 lutego 2005 roku ustalił, że stały uszczerbek na zdrowiu wynosi u powoda 8%. Decyzją z dnia 20 marca 2005 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał K. C. jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 23 stycznia 2005 roku w wysokości 3.296 złotych. Na podstawie umowy pracowniczego ubezpieczenia na życie powód otrzymał z PZU na Życie S.A. świadczenie z tytułu 15,50 % uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem z dnia 23 stycznia 2005 roku w kwocie 5.580 złotych.

Podczas drukowania zdarzają się różne błędy. Wymieniono je w Tabeli Błędów i Czynności Korygujących, stanowiącej załącznik Nr 1 do Instrukcji technologicznej maszyny drukującej – roto. Do błędów tych należą: błąd pasowania, linie wzdłuż druku, linie nieregularne, chlapanie, wyrwanie, miejsca bez farby, rysy wzdłuż folii. Dla każdego błędu wskazano w tabeli sposób postępowania w celu jego usunięcia. Dla błędu w postaci chlapania wymieniono cztery czynności: poprawić chlapacz, wymienić rakiel, wymienić preser, zmniejszyć prędkość druku. Instrukcja nie precyzuje, w jaki sposób należy wykonać te czynności. Błąd chlapania był często występującym błędem podczas drukowania. Rozchlapywaniu farby na maszynę i podłogę miały zapobiegać chlapacze. W czasie gdy doszło do wypadku powoda chlapacze były mocowane za pomocą taśmy klejącej do uchwyty mocującego rakiel. Rozwiązanie to powodowało częste odklejanie się chlapacza i występowanie błędu chlapania. Operatorzy maszyny w różny sposób poprawiali chlapacz. Najczęściej następowało to podczas ruchu maszyny, bez przerywania procesu drukowania, także przy pełnej prędkości maszyny. Poprawienie chlapacza następowało poprzez jego dociskanie drewnianą łopatką lub przyklejenie taśmą. Zdarzały się sytuacje, że chlapacz został wyrwany i należało założyć nowy. Wówczas zakładany był nowy chlapacz, co odbywało się w czasie ruchu maszyny. Przełożeni powoda wiedzieli, że błędy drukarskie usuwane były w czasie ruchu maszyny drukującej. Wiedzieli również o tym, że chlapacze odkleją się.

W pozwanym zakładzie na przestrzeni lat chlapacze były modyfikowane. Chlapacze fabryczne z tworzywa sztucznego montowane były za pomocą śrub. Zostały one zastąpione chlapaczami z elastycznego tworzywa. Takie chlapacze stosowane były w czasie wypadku, jakiemu uległ powód. Chlapacze te montowane były do uchwyty rakla poprzez doklejenie taśmą klejącą. Po wypadku chlapacze elastyczne mocowane były do uchwyty rakla za pomocą zacisku mechanicznego.

Chlapacze pełniły funkcję technologiczną, były używane w celu zapobieżenia rozchlapywaniu farby drukarskiej. Ani chlapacze fabryczne, ani też wprowadzone przez zakład pracy nie pełniły funkcji osłony zabezpieczającej przed dostępem do strefy niebezpiecznej, jaką była szczelina między dwoma cylindrami obracającymi się przeciwnie, czyli cylindrem drukującym i wałkiem dociskającym. Strefa ta powinna być osłonięta, zabezpieczona. Montowana fabrycznie w maszynie listwa powietrzna także nie stanowiła urządzenia ochronnego, które miałyby zapobiegać

dostępowi do strefy niebezpiecznej. Jej zadaniem było dosuszanie cylindra drukującego przez nadmuchi sprężonego powietrza. Listwa ta utrudniała dostęp do strefy niebezpiecznej. W czasie wypadku listwa powietrzna nie była stosowana na maszynie rotograwiurowej. Zdemontowanie tej listwy, jak również zmiana miejsca mocowania chlapaczy nie miały wpływu na bezpieczeństwo obsługi tej maszyny. Czynności te nie pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległ powód.

Na bezpieczeństwo obsługi maszyny rotograwiurowej, w tym na bezpieczeństwo pracy powoda miał wpływ sposób montowania chlapaczy. Zmiana sposobu mocowania chlapaczy na mocowanie taśmą klejącą w połączeniu ze zmianą materiału, z którego chlapacze były wykonane, spowodowała wystąpienie częstego błędu drukowania w postaci rozchlapywania farby, spowodowanego odklejaniem się chlapaczy. Wypadek wydarzył się przy wykonywaniu czynności wprost związanej z poprawianiem odklejonego chlapacza. Pomiędzy sposobem mocowania chlapaczy a wypadkiem, któremu uległ powód zachodzi bezpośredni związek przyczynowy.

Instrukcja technologiczna maszyny drukującej – roto w pkt 3.2 wskazuje, że w przypadku pojawienia się błędu określonego rodzaju maszynista musi natychmiast przystąpić do jego usunięcia korzystając z Tabeli Błędów i Czynności Korygujących. W tabeli tej wymieniono błąd chlapania, a jako postępowanie w celu usunięcia wskazano: poprawić chlapacz, wymienić rakiel, wymienić preser, zmniejszyć prędkość druku. Treść instrukcji jest w tym zakresie ogólnikowa i nie zawiera szczegółowego opisu czynności w celu usunięcia błędu. Równocześnie w instruktażu stanowiskowym, który powód odbył znajduje się zakaz przeprowadzania napraw i manipulowania wewnątrz urządzeń podczas ruchu. Powód próbował dokonać poprawy mocowania chlapacza nieuzbrojoną ręką w czasie ruchu maszyny podczas jej pełnego biegu. Nie skorzystał z możliwości wykonania tej czynności przy pomocy przystosowanej łopatki drewnianej.

Po wypadku K. C. przebywał na zwolnieniu lekarskim, pobierał świadczenie rehabilitacyjne, a następnie korzystał z urlopu wypoczynkowego. Pracę rozpoczął w pozwanym zakładzie w lutym 2006 roku. Oświadczeniem z dnia 20 lutego 2006 roku pozwany pracodawca wypowiedział powodowi warunki pracy i płacy w części dotyczącej stanowiska pracy, wysokości wynagrodzenia i premii rocznej. Po upływie wypowiedzenia, tj. od 1 czerwca 2006 roku zaproponowano powodowi stanowisko pracy pomocnika operatora maszyny rotograwiurowej obniżając wynagrodzenie zasadnicze do kwoty 1.620 złotych. Maksymalną kwotę premii określono na 520 złotych i pozbawiono powoda premii rocznej BCF. Oświadczeniem z dnia 4 kwietnia 2006 roku powód odmówił przyjęcia zaproponowanych mu warunków. Stosunek pracy został rozwiązany pomiędzy stronami z dniem 31 maja 2006 roku.

W dniu 3 marca 2006 roku K. C. wniósł odwołanie od dokonanego wypowiedzenia zmieniającego do Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w Bełchatowie. Sprawa została zarejestrowana za numerem IV P 72/06. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone w dniu 28 listopada 2007 roku w związku z zawarciem ugody pomiędzy stronami, na mocy której pozwany zakład pracy zobowiązał się do zapłaty na rzecz powoda kwoty 16.000 złotych tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę.

Po rozwiązaniu stosunku pracy powód nie pracował. Zatrudnienie podjął od 2 listopada 2007 roku. W okresie od 31 października 2006 roku do 23 września 2007 roku był zarejestrowany jako osoba bezrobotna. Z dniem 24 września 2007 roku utracił status osoby bezrobotnej z powodu odmowy propozycji pracy na stanowisku sprzedawcy-magazyniera. Zasiłek dla bezrobotnych K. C. otrzymywał od dnia 8 listopada 2006 roku do dnia 7 maja 2007 roku w wysokości 533,90 złotych brutto (472,94 złotych netto). Przez okres 12 miesięcy po rozwiązaniu stosunku pracy, na podstawie zawartej z pracodawcą umowy, powód otrzymywał odszkodowanie w związku z powstrzymaniem się od działalności konkurencyjnej w wysokości czterokrotnego wynagrodzenia, wypłacone w 12 równych miesięcznych ratach po około 1.450 złotych.

W wyniku wypadku przy pracy z dnia 23 stycznia 2005 roku K. C. doznał ran miażdżonych ręki prawej z amputacją paliczka dystalnego palca III, ranami miażdżonymi wskaziciela ręki prawej, uszkodzeniem aparatu wyprostnego palca IV z utrwaloną dysfunkcją wyprostną stawu międzypaliczkowego dalszego, utrwalonym przebarwieniem farbą powłok skórnych okolicy dłoniowej. U powoda stwierdzono zespół bólowy pourazowy przeciążeniowo-wysiłkowy

ręki prawej. Występuje nadwrażliwość kikuta palca III spowodowana neuropatią w zakresie włókien czuciowych nerwu pośrodkowego. Stwierdzone u powoda obrażenia pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległ w dniu 23 stycznia 2005 roku. W wyniku urazu powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Amputacja paliczka obwodowego palca III ręki prawej skutkowałą 3% stałym uszczerbkiem, uszkodzenie aparatu wyprostnego z utrwalonym przykurczem zgięciowym 2% uszczerbkiem, zaś rany wskaziciela z bliznami i dyskretnym ubytkiem opuszki z nieznaczną dysfunkcją spowodowały 3% trwałą uszczerbek na zdrowiu. W zakresie neurologii uraz skutkowałą długotrwałym 5% uszczerbkiem na zdrowiu w związku z uszkodzeniem włókien czuciowych nerwu pośrodkowego w obrębie palca III.

Doznany uraz stał się przyczyną cierpień fizycznych powoda. Rozmiar cierpień związanych z doznany urazem był znacznego stopnia szczególnie w początkowym okresie po urazie. Znaczny stopień cierpień wynikał ze zmiążdżeniowego charakterem urazu, znacznej dysfunkcji i nadwrażliwości kikuta palca III. Cierpienia fizyczne o dużym natężeniu utrzymywały się przez kilka miesięcy do czasu rehabilitacji we wrześniu 2005 roku i były dokuczliwe. Stan zdrowia powoda ulegał systematycznej poprawie, cierpienia fizyczne malały w miarę upływu czasu. Zgłaszana obecnie nadwrażliwość kikuta palca III reki prawej nie powoduje dużych cierpień fizycznych.

Uraz doznany w wyniku wypadku spowodowałą u powoda poamputacyjną deformację ręki prawej i obecność blizn pourazowych. Na powierzchni dłoniowej śródreżca prawego widoczna jest blizna pourazowa, linijna, półkolistą o długości 80 mm i szerokości 3-8 mm z sino-niebieską inkrustacją pourazową. Na dłoniowej powierzchni palca II widoczne są dwie blizny linijne długości 19 i 18 mm oraz blizna płaszczynowa o średnicy 9 mm. Podobnie na dłoniowej powierzchni palca III widoczne są dwie blizny linijne o długości 17 i 18 mm oraz blizna płaszczynowa o średnicy 13,5 mm. Także na dłoniowej powierzchni palca IV widoczne są dwie blizny linijne o długości 19 i 17 mm. Wszystkie blizny w obrębie palców z sino-niebieską inkrustacją pourazową. Blizny pourazowe nie powodują dolegliwości bólowych. Cierpienia fizyczne związane z ranami zaopatrzonymi chirurgicznie występowały u powoda trzykrotnie w związku z zabiegami operacyjnymi. Blizny ręki są przyczyną odczuwania przez powoda pewnego stopnia dyskomfortu psychicznego, są nieestetyczne i sprawiają wrażenie, że rękę ma stale brudną. Było to przyczyną poddawania się przez powoda zabiegom próby laserowego odbarwiania tych blizn i ich korekty chirurgiczno-plastycznej, które to zabiegi nieco zminimalizowały oszpecenie wyglądu bliznami. Rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizn są niepomyślne. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej blizny ręki prawej spowodowały u powoda trwałą uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3%.

Doznany uraz stał się przyczyną cierpień psychicznych powoda. W związku z wypadkiem u K. C. występowały zaburzenia adaptacyjne. Zaburzenia te mają charakter czynnościowy, okresowy i dobrze rokujeją po włączeniu odpowiedniego leczenia. U powoda nastąpiła poprawa stanu psychicznego i powód zaprzestał leczenia psychiatrycznego. Zakres cierpień psychicznych, jakich doznał powód w związku z wypadkiem był umiarkowany. Uraz nie spowodowałą u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sam uraz spowodowałą u powoda dolegliwości bólowe prawej ręki skutkujące koniecznością zażywania leków przeciwbólowych i zastrzyków. Dolegliwości te odczuwałą przez kilka miesięcy. Obecnie powód nie ma już dolegliwości bólowych. Z powodu wyglądu ręki powód czuje się mniej wartościowym człowiekiem, ręka jest mniej estetyczna. Po wypadku K. C. nie może kontynuować swojej pasji – gry na organach, amputowany palec jest nadwrażliwy.

Sąd Rejonowy dokonałą ustalenia stanu faktycznego na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym w oparciu o dokumentację powypadkową powoda, instruktaż stanowiskowy, instrukcję technologiczną, dokumenty z kontroli PIP, obszerną dokumentację medyczną powoda, a także na podstawie dokumentów zgromadzonych w jego aktach osobowych. Istotne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego miały zeznania powoda, które zdaniem Sądu I instancji zasługują na wiarę oraz zeznania świadków. Z zeznań tych wynika, jaki był przebieg wypadku, a także w jaki sposób usuwane były błędy drukarskie. Z zeznań M. T., R. D., D. T., T. P., P. S., K. S., A. Z., P. L. i J. P. wynika, że sposób montowania chlapaczy zmieniałą się na przestrzeni czasu oraz, że chlapacze montowane przy pomocy taśmy klejącej często się odklejały, co powodowałą konieczność ich doklejania, poprawiania lub wymiany. Z zeznań tych wynika również, że usuwanie błędów drukarskich w większości przypadków odbywałą

się w czasie ruchu maszyny drukującej. Rzadko następowało zatrzymanie maszyny. Oznacza to, że w zakładzie przyjęta była taka praktyka. Usuwanie błędów drukarskich w czasie ruchu maszyny odbywało się za pomocą specjalnie przystosowanej łopatkii drewnianej, ale zdarzało się, że błędy usuwane były przy pomocy ręki. Z zeznań wymienionych świadków, w szczególności tych, którzy w momencie ich składania nie byli już pracownikami pozwanego zakładu wynika, że przełożeni powoda wiedzieli o tym, że błędy drukarskie usuwane były w czasie ruchu maszyny, ponieważ przychodzili na halę w czasie wykonywania druku. Wiedzieli także o problemach z odklejaniem się chlapaczy. Instrukcja technologiczna jednoznacznie nie zakazywała usuwania błędów drukarskich w czasie ruchu, a ponieważ nie wskazywała w sposób precyzyjny, jak należy poszczególne czynności wykonać, różni operatorzy wykonywali je w różny sposób. Zeznania wymienionych świadków Sąd I instancji uznał w przeważającym zakresie za wiarygodne. Rozbieżności w zeznaniach świadków wynikają po pierwsze z rozbieżności w interpretacji zapisów instrukcji technologicznej, co do sposobu usuwania błędów. Wynikają one także z faktu, że część świadków (pozostających w stosunku pracy z pozwanym) złożyło zeznania korzystne dla pracodawcy i jednocześnie wskazujące na prawidłowe wykonywanie obowiązków przez nich samych, co mogło być wynikiem obawy o ewentualne negatywne konsekwencje ze strony pracodawcy.

Zeznania świadków G. P., P. O., P. K. oraz B. S. (1) w części, w której podają, że nie były im znane problemy związane z odklejaniem się chlapaczy, jak również, w części w której podają, że nie wiedzieli o usuwaniu błędów drukarskich w czasie ruchu maszyny Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne. Świadców ci pełnili w zakładzie funkcje kierownicze i złożyli zeznania, które ich nie obciążały i równocześnie były korzystne dla pozwanego. Złożone przez nich zeznania we wskazanym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami wcześniej wymienionych świadków.

Podstawę ustalenia stanu faktycznego w sprawie stanowiły także opinie biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy M. R., W. Z. (1) i A. N. (1). Opinie sporządzone przez wymienionych biegłych są zbieżne co do ustaleń i wniosków, są jasne, rzetelne, kompletne. Sąd nie podzielił jedynie wniosków opinii biegłego W. Z. (1), że sposób mocowania chlapaczy nie pozostawał w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległ powód. Wniosek ten jest sprzeczny z wnioskami pozostałych dwóch biegłych. Zmiana sposobu mocowania chlapaczy na mocowanie taśmą klejącą w połączeniu ze zmianą materiału, z którego chlapacze były wykonane, spowodowała wystąpienie częstego błędu drukowania w postaci rozchlapywania farby, spowodowanego odklejaniem się chlapaczy. Wypadek wydarzył się przy wykonywaniu czynności wprost związanej z poprawianiem odklejonego chlapacza.

W zakresie doznanych w wyniku wypadku urazów oraz ich skutków dla zdrowia, charakteru i zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powoda wypowiedzieli się biegli sądowi z dziedzin: ortopedii – R. E., neurologii – B. S. (2) i B. M., psychiatrii – J. C. i chirurgii plastycznej – dr n. med. C. D.. Biegli sporządzili opinie po analizie obszernej dokumentacji medycznej powoda i jego osobistym badaniu. Opinie te Sąd Rejonowy ocenił jako jasne, pełne, logiczne i należycie uzasadnione. Biegli wskazali, jakie obrażenia odniósł powód w wyniku wypadku, jakie skutki one spowodowały i w jakim okresie, jaki był stopień cierpień fizycznych i psychicznych u powoda w związku z obrażeniami. Określili także stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, aktualny stan zdrowia powoda i rokowania na przyszłość. Biegli jednoznacznie wskazali, że wymienione przez nich skutki urazu pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu powód uległ w dniu 23 stycznia 2005 roku. Co do stopnia trwałego uszczerbku z powodów neurologicznych Sąd Rejonowy przyjął poziom uszczerbku wskazany przez biegłą B. M., który określony został w dolnej granicy przewidzianej dla tego typu urazu. Poza wysokością uszczerbku opinie obu biegłych neurologów były zbieżne.

Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe powoda, ponieważ nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia i zmierzały do dalszego przedłużenia postępowania w sprawie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Motywuując powyższe wskazał, że w obecnym stanie prawnym regulacja poświęcona świadczeniom z tytułu wypadków przy pracy rozdzielona jest pomiędzy dwa akty prawne: Kodeks pracy i ustawę z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz. U. z 2009r., Nr 167,

poz. 1322 ze zm.). Kluczową rolę odgrywa wymieniona ustawa, gdyż przedmiotowe zagadnienie regulowane jest przez Kodeks pracy tylko w szcążkowym zakresie, uwzględniającym odszkodowanie z tytułu przedmiotów zniszczonych lub utraconych w związku z wypadkiem przy pracy (art. 237<sup>1</sup> § 1 k.p.). Pozostałe świadczenia są świadczeniami wypłacanymi z ubezpieczenia wypadkowego (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 roku, II UK 23/07, OSNP 2008, Nr 19-20, poz. 296).

Za dopuszczalnością dochodzenia roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego opowiada się zdecydowana większość przedstawicieli nauki (por. m.in. W. Sanetra, Odpowiedzialność za naruszenie norm prawa pracy w warunkach demokracji i społecznej gospodarki rynkowej, [w:] M. Matey-Tyrowicz, T. Zieliński (red.), Prawo pracy w obliczu przemian, Warszawa 2006, s. 324; J. Jończyk, Ubezpieczenie wypadkowe, s. 3; tenże, Prawo zabezpieczenia społecznego, s. 213; Ł. Pisarczyk, Ryzyko pracodawcy, Warszawa 2008, s. 345). Stanowisko to uzasadnia się brakiem wyłączenia możliwości dochodzenia powołanych roszczeń, a także wykładnią historyczną.

Judykatura także jednolicie podziela to stanowisko, co oznacza, że dochodzenie uzupełniających roszczeń na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego jest obecnie dopuszczalne. W wyroku z dnia 29 lipca 1998 roku (II UKN 155/98, OSNAPiUS rok 1999, Nr 15, poz. 495) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Stanowisko to zachowało aktualność także pod rządami ustawy wypadkowej z 2002 roku. Znalazło to wyraz między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku (II PK 65/09, Legalis), w którym Sąd ten wskazał, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (np. art. 444 i 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2005 roku, I PK 293/04, Prawo Pracy 2005 nr 11, s. 35).

Dalej Sąd Rejonowy podniósł, że w cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej wyróżnia się dwa podstawowe podłoża powstania obowiązku naprawienia szkody, tj. odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego i odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 października 1997 roku (II UKN 293/97, OSNAPiUS 1998, Nr 19, poz. 574), „tylko gdy szkoda jakiej doznał pracownik z tytułu wypadku przy pracy (uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia), jest wynikiem czynu niedozwolonego, można dochodzić jej wyrównania od pracodawcy, wykazując jego odpowiedzialność na podstawie prawa cywilnego. Rzeczą uprawnionego pracownika będzie więc wykazanie odpowiedzialności pracodawcy z Kodeksu cywilnego (wina – art. 415 k.c. lub ryzyko – art. 435 k.c.), udowodnienie szkody i związku przyczynowego między zdarzeniem a powstaniem szkody”. Odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 435 k.c. powstaje przy tym bez względu na winę (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 roku, II PK 213/05, Legalis).

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odnosząc cytowany przepis oraz powyższe rozważania do stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że nie budzi wątpliwości, iż odpowiedzialność pozwanego zakładu opiera się na zasadzie ryzyka, gdyż zakład ten jest przedsiębiorstwem, którego całość wprawiana jest w ruch za pomocą sił przyrody, a użycie sił ma znaczenie fundamentalne dla jego działania. W przedsiębiorstwie zachodzą procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę, co wymaga użycia maszyn i urządzeń przetwarzających. Działalność pozwanego przedsiębiorstwa opiera się na funkcjonowaniu takich maszyn i urządzeń.

W ocenie Sądu I instancji związek przyczynowy między działalnością pozwanego a uszczerbkiem, jakiego doznał powód, także nie budzi wątpliwości, gdyż do urazu doszło w wyniku wypadku przy pracy, podczas wykonywania przez

powoda powierzonych mu obowiązków. Przesłankami egzoneracyjnymi w przedmiotowym przypadku są: siła wyższa i wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody odpowiedzialności nie ponosi.

Przedmiotowy wypadek, w wyniku którego powód doznał szkody, nie był wynikiem działania przyczyny zewnętrznej, nadzwyczajnej, gwałtownej, nieprzewidywalnej i nieuchronnej, tzw. siły wyższej, ani też osoby trzeciej, za którą pozwany zakład odpowiedzialności nie ponosi.

Zdaniem Sądu Rejonowego do powstania szkody nie doszło także wyłącznie z winy samego poszkodowanego. Powód doznał szkody podczas wykonywania powierzonych mu czynności. W czasie wykonywania pracy wystąpił błąd w druku określony nazwą „chlapanie”. Rozchlapywaniu farby miały zapobiegać chlapacze. W czasie gdy doszło do wypadku powoda chlapacze były mocowane za pomocą taśmy klejącej do uchwyty mocującego rakiel. Rozwiązanie to powodowało częste odklejanie się chlapacza i występowanie błędu chlapania. Operatorzy maszyny w różny sposób poprawiali chlapacz. Najczęściej następowało to podczas ruchu maszyny, bez przerywania procesu drukowania, także przy pełnej prędkości maszyny. Poprawienie chlapacza następowało poprzez jego dociskanie drewnianą łopatką lub przyklejenie taśmą. Zdarzały się sytuacje, że chlapacz został wyrwany i należało założyć nowy. Nowy chlapacz zakładany był się w czasie ruchu maszyny. W dniu 23 stycznia 2005 roku powód chcąc usunąć błąd w druku przystąpił do poprawienia chlapacza. Powód próbował poprawić chlapacz w czasie drukowania. Ręką dociskał taśmę, przy pomocy której chlapacz był przymocowany. Wówczas chlapacz wraz dłonią powoda został wciągnięty w maszynę.

Podczas drukowania zdarzały się różne błędy. Wymieniono je w Tabeli Błędów i Czynności Korygujących, stanowiącej załącznik Nr 1 do Instrukcji technologicznej maszyny drukującej – roto. Dla każdego błędu wskazano w tabeli sposób postępowania w celu jego usunięcia. Dla błędu w postaci chlapania wymieniono cztery czynności: poprawić chlapacz, wymienić rakiel, wymienić preser, zmniejszyć prędkość druku. Treść instrukcji jest w tym zakresie ogólnikowa i nie zawiera szczegółowego opisu czynności w celu usunięcia błędu. Instrukcja technologiczna jednoznacznie nie zakazywała usuwania błędów drukarskich w czasie ruchu, a ponieważ nie wskazywała w sposób precyzyjny, jak należy poszczególne czynności wykonać, różni operatorzy wykonywali je w różny sposób, różnie interpretowali zapisy instrukcji. Na tę istotną okoliczność zwracał uwagę inspektor Państwowej Inspekcji Pracy w czasie kontroli, jak również biegli z zakresu bhp opracowujący opinie w przedmiotowej sprawie.

Sąd Rejonowy wskazał, że na bezpieczeństwo obsługi maszyny rotograwiurowej, w tym na bezpieczeństwo pracy powoda miał wpływ sposób montowania chlapaczy. Zmiana sposobu mocowania chlapaczy na mocowanie taśmą klejącą w połączeniu ze zmianą materiału, z którego chlapacze były wykonane, spowodowała wystąpienie nagminnego błędu drukowania w postaci rozchlapywania farby, spowodowanego odklejaniem się chlapaczy. Wypadek zaś wydarzył się przy wykonywaniu czynności wprost związanej z poprawianiem odklejonego chlapacza. Pomiędzy sposobem mocowania chlapaczy w wypadkiem, któremu uległ powód zachodzi bezpośredni związek przyczynowy.

Z materiału dowodowego wynika, że przełożeni powoda wiedzieli, iż błędy drukarskie usuwane były w czasie ruchu maszyny drukującej. Taki sposób usuwania błędów był zatem co najmniej tolerowany, jeśli nie akceptowany przez przełożonych powoda. Wiedzieli oni również o tym, że chlapacze często się odklejają. Pracodawca jednakże nie podjął żadnych czynności, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia błędów drukarskich, doprecyzować zapisy instrukcji w zakresie sposobu usuwania błędów. Gdyby przyjąć, że podczas wystąpienia błędu pracownik każdorazowo musiałby zatrzymać maszynę, to skutkiem takich działań byłoby znaczne zmniejszenie wyników pracy oraz zakłócenia w jej wykonaniu, mogące spowodować negatywne konsekwencje wobec pracowników. Nadto, jak wynika z opinii biegłych z zakresu bhp strefa niebezpieczna, jaką była szczelina między dwoma cylindrami obracającymi się przeciwnie, czyli strefa, w którą została wciągnięta ręka powoda, powinna być osłonięta, zabezpieczona. Takiego zabezpieczenia na maszynie rotograwiurowej nie było.

Wprawdzie w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) i zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących



stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNAPiUS 2002, Nr 18, poz. 4), to jednak wskazać należy, że powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych. Powinnością pracodawcy jest stworzenie bezpiecznych warunków pracy, postawienie do dyspozycji pracowników prawidłowo zabezpieczonych urządzeń.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwany nie spełnił tych wymogów, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie powoda.

W kontekście wszystkich okoliczności sprawy Sąd I instancji stwierdził, iż pozwany nie wykazał, że szkoda powstała wyłącznie z winy powoda, zatem ponosi odpowiedzialność za wynikłą szkodę. Zachowanie powoda należy jednak ocenić w kategorii przyczynienia się do powstałej szkody. Treść instrukcji jest wprawdzie ogólnikowa i nie zawiera szczegółowego opisu czynności w celu usunięcia błędu chlapania, to jednak należy stwierdzić, że instrukcja wprost nie nakazywała wykonania czynności usunięcia błędu w czasie ruchu maszyny nieuzbrojoną ręką. Powód dokonując czynności poprawienia chlapania w taki sposób naruszył ogólną zasadę ostrożności.

Powód miał kilkuletnie doświadczenie w pracy przy maszynie rotograwiurowej, posiadał odpowiednie kwalifikacje, odbył szkolenie bhp i instruktarz stanowiskowy w zakresie maszyny drukującej rotograwiurowej, w ramach którego zapoznał się z procesem produkcyjnym i zagrożeniami wypadkowymi. Wiedział, że zabronione jest przeprowadzanie napraw i manipulowanie wewnątrz urządzeń podczas ruchu. Pomimo, że okoliczności te pozwalały na wyeliminowanie zagrożeń, powód wykonał czynność nie zachowując zasady ostrożności i nie przewidując skutków swojego zachowania. W oświadczeniu złożonym w dniu 10 lutego 2005 roku powód sam wskazał, że wina leży po jego stronie.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe okoliczności świadczą, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku, a tym samym do powstania szkody. Jednakże zachowanie powoda nie stanowi, jak wcześniej wskazano, wyłącznej przyczyny wypadku. Tym samym pozwany nie jest zwolniony z odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2). Według art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przesłanki do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne są w zasadzie analogiczne jak przesłanki dochodzenia naprawienia szkody majątkowej. W tym zakresie należy odwołać się do ogólnych podstaw odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z czynu niedozwolonego. Kolejną przesłanką jest związek przyczynowy o charakterze adekwatnym pomiędzy naruszeniem dobra osobistego i wynikającą z tego faktu szkodą niemajątkową.

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Szkoda niemajątkowa polega tu na naruszeniu integralności cielesnej oraz zdrowia poszkodowanego. Chodzi więc o cierpienia fizyczne w postaci bólu czy też innych dolegliwości, oraz cierpienia

psychiczne, będące konsekwencją naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych. Jak podkreślono w orzecznictwie sądowym, zadośćuczynienie pieniężne obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, niepubl.).

Zdaniem Sądu Rejonowego wyniku wypadku przy pracy z dnia 23 stycznia 2005 roku powód doznał urazu (szkody niemajątkowej). Obrażenia, jakich powód doznał pozostają w adekwatnym związku przyczynowym, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., ze zdarzeniem, które je spowodowało. Jak wynika z dokumentacji medycznej powoda oraz opinii biegłych z zakresu różnych dziedzin medycyny w wyniku przedmiotowego wypadku K. C. doznał ran miażdżonych ręki prawej z amputacją paliczka dystalnego palca III, ranami miażdżonymi wskaziciela ręki prawej, uszkodzeniem aparatu wyprostnego palca IV z utrwaloną dysfunkcją wyprostną stawu międzypaliczkowego dalszego, utrwalonym przebarwieniem farbą powłok skórnych okolicy dłoniowej. U powoda stwierdzono zespół bólowy pourazowy przeciążeniowo-wysiłkowy ręki prawej.

Doznany uraz był w ocenie Sadu I instancji przyczyną cierpień fizycznych powoda. Rozmiar cierpień związanych z doznany urazem był znacznego stopnia, szczególnie w początkowym okresie po urazie. Znaczny stopień cierpień wynikał ze zmiążdżeniowego charakterem urazu, znacznej dysfunkcji i nadwrażliwości kikutka palca III. Cierpienia fizyczne o dużym natężeniu utrzymywały się przez kilka miesięcy do czasu rehabilitacji we wrześniu 2005 roku i były dokuczliwe. Uraz spowodował u powoda dolegliwości bólowe prawej ręki, skutkujące koniecznością zażywania leków przeciwbólowych i zastrzyków. Spowodował konieczność długotrwałego leczenia i rehabilitacji – powód przeszedł trzy zabiegi operacyjne. Na skutek doznanych obrażeń powód przez wiele miesięcy był niezdolny do pracy.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej uraz doznany w wyniku wypadku spowodował u powoda poamputacyjną deformację ręki prawej i obecność wielu blizn pourazowych. Wszystkie blizny w obrębie palców z sinoniebiską inkrustacją pourazową. Blizny ręki są przyczyną odczuwania przez powoda pewnego stopnia dyskomfortu psychicznego, są nieestetyczne i sprawiają wrażenie, że rękę ma stale brudną. Zabiegi nieco zminimalizowały oszpecenie wyglądu bliznami, ale rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizn są niepomysłne. Doznany uraz stał się przyczyną cierpień psychicznych powoda. W związku z wypadkiem u K. C. występowały zaburzenia adaptacyjne. Zakres cierpień psychicznych, jakich doznał powód w związku z wypadkiem był umiarkowany. Uraz nie spowodował u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, jednakże samo leczenie ze swej istoty musiało być związane ze stresem, zwłaszcza, że powód przeszedł trzy zabiegi operacyjne, a ostatecznie skutki wypadku okazały się nieodwracalne. Z powodu wyglądu ręki powód czuje się mniej wartościowym człowiekiem, ręka jest mniej estetyczna. Po wypadku K. C. nie może kontynuować swojej pasji – gry na organach, amputowany palec jest nadwrażliwy.

W ocenie Sądu Rejonowego, powód doznał cierpień fizycznych związanych z zaistniałym wypadkiem oraz cierpień natury psychicznej, co uzasadnia żądanie zadośćuczynienia.

Wysokość zadośćuczynienia musi pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, Legalis).

Biorąc pod uwagę charakter urazu, jakiego powód doznał, stopień jego cierpień fizycznych i psychicznych związanych z urazem, trwałość doznanego uszczerbku na zdrowiu, który według opinii biegłych stanowi łącznie 16%, nieodwracalność skutków urazu, a także młody wiek poszkodowanego, Sąd Rejonowy uznał, iż zasadne jest żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 34.000 złotych, wnioskowanej przez powoda.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Jak wskazano we wcześniejszych rozważaniach powód przyczynił się do powstania szkody. Uwzględniając wszystkie okoliczności zdarzenia, w tym zachowanie się powoda polegające na wykonywaniu czynności ręką podczas ruchu maszyny, Sąd I instancji uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30%. Tym samym wysokość zadośćuczynienia należało obniżyć w takim odsetku. Ostatecznie więc wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd określił na kwotę 23.800 złotych.

W ocenie Sądu Rejonowego nieuzasadnione było natomiast roszczenie o rentę uzupełniającą. Powód dochodził takiej renty za okres od rozwiązania stosunku pracy, tj. od 1 czerwca 2006 roku do 30 listopada 2007 roku. Przesłanką dochodzenia renty jest, zgodnie z art. 444 § 2 k.c., utrata przez poszkodowanego całkowicie lub częściowo zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenie się jego potrzeb lub zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość.

Sąd I instancji wskazał, że powód własnym działaniem, poprzez odmowę przyjęcia zaproponowanych mu nowych warunków pracy i płacy, doprowadził do rozwiązania z dniem 31 maja 2006 roku łączącego go z pozwanym stosunku pracy. Tym samym powód sam pozbawił się możliwości zarobkowania, przy czym w tym okresie odzyskał już zdolność do pracy. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia żądania zasądzenia renty pozostaje okoliczność, jakie warunki zaproponowano powodowi w wypowiedzeniu oraz fakt, że powód nie zgadzając się z wypowiedzeniem wystąpił z odwołaniem do sądu pracy. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy nie mógł rozstrzygać o zasadności lub niezasadności dokonanego wówczas wypowiedzenia. Kwestii tej Sąd nie rozstrzygnął także w tamtym procesie, bowiem strony zawarły ugodę i pozwany wypłacił powodowi kwotę 16.000 złotych tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Motywy, jakimi strony kierowały się zawierając ugodę nie podlegają ocenie Sądu. Powód odzyskał zdolność pracy i od dnia 2 listopada 2007 roku pracuje we wcześniej wykonywanym zawodzie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy na podstawie art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 2 k.c., art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. orzekł jak w pkt 1 i 3 wyroku. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., oddalając żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu od kwoty zadośćuczynienia ponad pierwotnie dochodzoną pozwem.

Pełnomocnik powoda cofnął pozew w zakresie kwoty 1.992,17 złotych. Sąd Rejonowy w tej części umorzył postępowanie na podstawie art. 355 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 203 § 4 k.p.c. i art. 469 k.p.c.

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami, biorąc pod uwagę okoliczność, iż strony w równym stopniu wygrały proces (powód wygrał w 49%). Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.090,45 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, odpowiadającą opłacie od uwzględnionej części powództwa, której powód nie miał obowiązku uiścić oraz wydatków poczynionych na koszt opinii biegłych, zgodnie ze stopniem uwzględnienia powództwa.

Na zasadzie słuszności wyrażonej w art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy zwolnił powoda z obowiązku zwrotu obciążających go wydatków, poczynionych na koszt opinii biegłych.

***Powyższy wyrok zaskarżyła w części uwzględniającej powództwo w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia w kwocie 12.696 złotych wraz z ustawowymi odsetkami apelacją strona pozwana.*** Skarżąca zarzuciła wyrokowi: naruszenie:

a) przepisów prawa materialnego:

- art. 362 k.c. poprzez przyjęcie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody w stopniu jedynie 30%, w sytuacji gdy zachowanie powoda, który naruszył w sposób rażący nie tylko podstawowe zasady bezpieczeństwa i

higieny pracy, ale i najzwyczajniejsze zasady zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego, uzasadnia przyjęcie stopnia jego winy w powstaniu szkody w wymiarze 50%;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz Powoda zadośćuczynienia w kwocie znacząco zawyżonej, opartej na przyjęciu wygórowanej stawki 2.125 złotych za każdy procent uszczerbku na zdrowiu i bez uwzględnienia faktu, że Powodowi wypłacono świadczenie z ubezpieczenia społecznego w związku z wypadkiem przy pracy w kwocie 3.296 złotych, a nadto z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie liczonymi od dnia doręczenia pozwu (rozszerzenia powództwa) a nie od wyrokowania, w sytuacji gdy między wytoczeniem powództwa a wyrokowaniem zmieniła się sytuacja społeczno-gospodarcza;

b) przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranych w sprawie dowodów, w tym w szczególności opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, co skutkowało przyjęciem zaniżonego stopnia przyczynienia się Powoda do powstania szkody.

Wskazując na powyższe wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej niniejszą apelacją, poprzez:

a) obniżenie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego w pkt 1 wyroku o 12.696

złotych, to jest z kwoty 23.800 złotych do kwoty 11.104 złotych;

b) zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu przed sądem I instancji, w wyniku obniżenia stopnia, w którym powództwo zostało uwzględnione (inne parametry dla stosunkowego rozdzielenia kosztów);

c) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym także kosztów zastępstwa prawnego, wedle norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

***Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona, albowiem chybione okazały się wszystkie zawarte w niej zarzuty.***

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów, a mianowicie zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody w stopniu jedynie 30% , podczas gdy w ocenie pozwanego zachowanie powoda , który naruszył w sposób rażący nie tylko podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy , ale i najzwyczajniejsze zasady zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego uzasadniało przyjęcie stopnia jego winy w powstaniu szkody w wymiarze 50%, Sąd Okręgowy nie podziela tego stanowiska.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Mając powyższe uregulowanie prawne na uwadze Sąd I instancji przyjął, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30%.

W piśmiennictwie i orzecznictwie reprezentowane są cztery warianty wykładni art. 362 k.c. Według koncepcji kauzalnej przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub powiększenia szkody ma miejsce, jeśli zachowanie poszkodowanego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody lub powiększeniem szkody. Według zwolenników tej koncepcji nie jest istotne, czy zachowanie poszkodowanego było obiektywnie niezgodne z prawem lub zawinione. Według zwolenników drugiej koncepcji, tylko niezgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego zachowanie poszkodowanego, pozostające w normalnym, adekwatnym związku

przyczynowym z powstaniem lub powiększeniem szkody, uzasadnia zmniejszenie odszkodowania (koncepcja obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego). Według zwolenników trzeciego stanowiska, tylko zachowanie poszkodowanego, które nosi znamiona winy i pozostaje w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem lub powiększeniem szkody, może stanowić podstawę obniżenia odszkodowania (koncepcja zawinionego przyczynia). W świetle czwartej koncepcji, zasada odpowiedzialności sprawcy rozstrzyga, jakie zachowania poszkodowanego można uznać za przyczynienie się do powstania lub powiększenia szkody. Jeśli sprawca odpowiada na zasadzie bezprawności, bezprawne zachowanie się poszkodowanego uzasadnia obniżenie odszkodowania; jeśli sprawca odpowiada na zasadzie winy, tylko zachowanie poszkodowanego noszące znamiona winy uzasadnia zmniejszenia odszkodowania; jeśli sprawca odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności wystarczające jest, aby zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe (por. Kodeks cywilny. Komentarz, red. dr Konrad Osajda, Rok wydania: 2012, Wydawnictwo: C. H.Beck; wyrok z dnia 29 października 2008 roku, sygn. IV CSK 228/08 i z dnia 5 listopada 2008 roku, sygn. I CSK 139/08 ).

Sąd Rejonowy uznając, że powód przyczynił się do powstania szkody oparł się na koncepcji kauzalnej, stwierdzając, że wystarczającą przesłanką stosowania tego przepisu jest istnienie związku między zachowaniem powoda, a powstaniem szkody. Istotnie koncepcja kauzalna ma obecnie najwięcej zwolenników. Także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego koncepcja ta dominuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 roku. I CSK 660/11; wyrok z dnia 29 października 2008 roku sygn. IV CSK 228/08 i z dnia 5 listopada 2008 roku sygn. I CSK 139/08), gdzie stwierdza, że rozumienie art. 362 k.c. w ten sposób, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę znajduje jednoznaczne oparcie w brzmieniu przepisu, gdyż samo użycie słów „przyczynił się” narzuca przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji. Wskazuje się przy tym, że „przyczynić się” znaczy to samo, co „być przyczyną”. Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

Zarówno zatem wina lub „nieprawidłowość” zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym, ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody może nastąpić w sposób odpowiedni do wszystkich okoliczności sprawy. Ustawodawca nie wprowadził do treści przepisu elementów odnoszących się do czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego, a zatem podstawę przyjęcia przyczynienia stanowi wyłącznie takie zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Bez znaczenia dla ustalenia, czy zachodzi przyczynienie poszkodowanego jest podstawa odpowiedzialności osoby zobowiązanej. To, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to o ile uzależnione jest od oceny elementów subiektywnych leżących zarówno po stronie poszkodowanego, jak i sprawcy. Na tym etapie badania podlega wina poszkodowanego, stopień nieprawidłowości jego zachowania, okoliczności wypadku, lub specyficzne cechy osobiste. Z powyższego wynika, że niezależnie od tego jaką koncepcję na gruncie art. 362 k.c. Sąd orzekający przyjmie, to w każdym przypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, koniecznym będą ustalenia i ocena, czy należne poszkodowanemu świadczenia powinny ulec obniżeniu po uwzględnieniu okoliczności wskazanych w art. 362 k.c.

Przyjęcie przez Sąd Rejonowy koncepcji kauzalnej czyni niezbędnym przeprowadzenie rozważań, czy w sprawie zachodziły przesłanki do zmniejszenia zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód w dniu 23 stycznia 2005 roku powód wykonywał pracę jako operator maszyny drukującej. Pracę rozpoczął o godz. 15.00. Razem z powodem przy maszynie drukującej pracowali pomocnicy

operatora M. T. i P. L.. W czasie drukowania wystąpił błąd. K. C. chcąc usunąć błąd w druku przystąpił do poprawienia osłony zapobiegającej rozchlapywaniu farby, tzw. chlapacza. Powód próbował poprawić chlapacz w czasie drukowania. Ręką dociskał taśmę, przy pomocy której chlapacz był przymocowany. Wówczas chlapacz wraz dłonią powoda został wciągnięty w maszynę.

Sąd Rejonowy ustalił, iż powód przyczynił się do powstania szkody. Przyjął, iż gdyby nie to bezpośrednie działanie powoda, to do zdarzenia by nie doszło.

Ustalił przyczynienie w 30%, tym samym wysokość zadośćuczynienia należało w ocenie Sądu meriti obniżyć w takim procencie.

Pozwany pracodawca podnosi natomiast, że powód odbył instruktarz stanowiskowy w zakresie maszyny drukującej rotograwiurowej, w ramach którego zapoznał się z procesem produkcyjnym i zagrożeniami wypadkowymi. W punkcie 4. instruktaż stanowiskowy wymienia czynności zabronione. Należy do nich między innymi przeprowadzanie napraw, manipulowanie wewnątrz urządzeń podczas ruchu. Powód zapoznał się również z instrukcją technologiczną maszyny drukującej – roto, która regulowała tryb postępowania w procesie drukowania, wymieniając kolejność wykonywanych czynności. Instrukcja ta wskazywała także zasady postępowania w przypadku pojawienia się błędu podczas drukowania. Przyczynienie powoda pozwany ocenił na 50% i żądał obniżenia zasądzonej kwoty do 11.104 złotych przy przyjęciu jako odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia kwoty 28.800 złotych, a nie jak to przyjął Sąd Rejonowy 34.000 złotych.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie w aspekcie ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na zeznaniach świadków M. T., R. D., D. T., T. P., P. S., K. S., A. Z., P. L. i J. P. oraz opiniach dwóch biegłych z zakresu bhp, tj.: M. R. oraz A. N..

Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie ocenę zeznań tychże świadków dokonaną przez Sąd Rejonowy, z treści których wynika, że sposób montowania chlapaczy zmieniał się na przestrzeni czasu (te fabryczne były sztywne i często się łamały). W dacie wypadku chlapacze wykonane były z miękkiego tworzywa, a montowane były przy pomocy taśmy klejącej, dlatego często się odklejały, co powodowało konieczność ich doklejania, poprawiania lub wymiany. Z zeznań tych wynika również, że usuwanie błędów drukarskich w większości przypadków odbywało się w czasie ruchu maszyny drukującej. Rzadko następowało zatrzymanie maszyny. Oznacza to, że w zakładzie przyjęta była taka praktyka. Usuwanie błędów drukarskich w czasie ruchu maszyny odbywało się za pomocą specjalnie przystosowanej łopatki drewnianej, ale zdarzało się, że błędy usuwane były przy pomocy ręki.

Z zeznań wymienionych świadków, w szczególności tych, którzy w momencie ich składania nie byli już pracownikami pozwanego zakładu wynika, że przełożeni powoda wiedzieli o tym, że błędy drukarskie usuwane były w czasie ruchu maszyny, ponieważ przychodzili na halę w czasie wykonywania druku. Wiedzieli także o problemach z odklejaniem się chlapaczy. Instrukcja technologiczna jednoznacznie nie zakazywała usuwania błędów drukarskich w czasie ruchu, a ponieważ nie wskazywała w sposób precyzyjny, jak należy poszczególne czynności wykonać, różni operatorzy wykonywali je w różny sposób.

Sąd Rejonowy nie zgodził się natomiast w tym zakresie z opinią biegłego W. Z. (1) (k. 525 III tomu akt).

Biegły W. Z. uznał m.in., iż strefa niebezpieczna, w bezpośrednim sąsiedztwie wałów obracających się powinna być osłonięta, a brak tu było takiego urządzenia ochronnego. Listwa nadmuchu powietrza montowana fabrycznie nie stanowiła takiej roli. Roli takiej nie pełniły także chlapacze. Z tego biegły ten wywiódł w ocenie Sądu Rejonowego nieuprawniony wniosek, iż demontaż czy zmiany konstrukcyjne elementów maszyny nie mogły pogorszyć ani polepszyć bezpieczeństwa maszyny.

Należy zgodzić się z poglądem Sądu I instancji, iż wniosek taki pozostaje w sprzeczności z ustaleniem w toku postępowania, że mocowanie chlapaczy, zamienionych przez pracodawcę z fabrycznie sztywnych na miękkie oraz mocowanie ich też wbrew fabrycznej budowie taśmą powodowało konieczność częstego ich poprawiania, a to oznacza,

iz istniał bezpośredni związek pomiędzy tymi nieprawidłowościami a wypadkiem. Co więcej jakkolwiek powód był przeszkolony z obsługi maszyny w dacie rozpoczęcia pracy w zakresie jej obsługi, to jednak brak dowodów, iż przeszkolony został po zmianie materiału, z których były wykonane, jak po zmianie sposobu montowania tychże chlapaczy.

Sąd Rejonowy nie zgodził się także z tezą biegłego W. Z., iż powód wykonywał pracę niezgodnie z przepisami bhp przez to, iż usiłował naprawić odklejony chlapacz na maszynie będącej w ruchu, czym naruszył art. 211 pkt 2 k.p. w związku z pkt 4 b instruktażu – k. 56 akt sprawy). Biegły uznał, iż samo poprawienie chlapacza na maszynie będącej w ruchu stanowi ewidentne naruszenie tychże zasad bhp i to one były powodem wypadku przy pracy.

Biegły nie analizował w ogóle treści załącznika do instrukcji – k. 89 verte, który zawiera tabelę błędów i czynności korygujących, a w punkcie 4 przy opisywaniu błędu w postaci chlapania jest zalecenie, aby błąd ten korygować poprzez poprawienie go, co przecież powód uczynił. Biegły ten zupełnie pominął treść zeznań wyżej wymienionych świadków, którzy potwierdzili, iż pozwany aprobował usuwanie usterek w trakcie drukowania.

Zasadnie zatem Sąd Rejonowy podzielił w tej części opinię biegłego R., który zaznaczył, że właśnie zmiana sposobu zamontowania chlapaczy na mocowanie taśmą klejącą w połączeniu ze zmianą materiału, z którego chlapacze zostały wykonane spowodowało powstanie nowej sytuacji – wystąpienia stosunkowo nagminnego błędu (ustěrki) spowodowanego odklejaniem chlapacza.

Z ujawnionych okoliczności wynika zdaniem tego biegłego bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy sposobem mocowania chlapaczy a wypadkiem jakiemu uległ powód.

Biegły zwrócił także uwagę, iż instrukcja stanowiskowa była nadmiernie ogólnikowa, co miało wpływ na różnicę w sposobie wykonywania tych samych czynności przez różnych pracowników. Pracodawca naruszył tu przede wszystkim przepis art. 237<sup>4</sup> § 2 k.p. w związku z § 41 ustęp 1 i 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn. Dz. U. z 2003r. Nr 169, poz. 1650).

Oceniając zgodność zachowania powoda bezpośrednio przed wypadkiem z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy biegły zwrócił uwagę na 2 aspekty tego zagadnienia.

Z jednej strony niewątpliwie powód dokonywał naprawy maszyny bez jej zatrzymania i wyłączenia zasilania energią elektryczną czym naruszył zapisy art. 211 pkt 2 k.p. w zw. z § 58 ust. 2 rozporządzenia. Z drugiej jednak, rozpatrując wskazówki pracodawcy dotyczące wykonywanej pracy – uszkodzowany, przystępując niezwłocznie do poprawienia chlapacza postępował zgodnie z zapisami „Instrukcji technologicznej”. W zakresie wykonania tych czynności pracodawca wydał jedynie zalecenie w Instruktażu o zachowaniu szczególnej ostrożności w pobliżu elementów wirujących. Nie można więc w ocenie tego biegłego jednoznacznie stwierdzić, że powód naruszył ten zapis.

Biegły podkreślił także, iż wobec powyższego nie można wskazać naruszenia przez powoda konkretnych zasad BHP poza ogólną zasadą ostrożności.

Biegły A. N. (1) w opinii (k. 624 akt) podobnie jak biegły R. widzi związek przyczynowy ze sposobem mocowania chlapaczy taśmą, co rodziło konieczność wykonywania częstych działań korygujących, w tym przypadku doklejanie, a zaistniałym wypadkiem. Biegły ten uznaje także, iż sam fakt tolerowania przez pracodawcę czynności niezgodnych z instrukcją jest naruszeniem bhp. Biegły ten zwraca także uwagę na treść tabeli błędów i czynności korygujących (k. 207 akt sprawy), gdzie przy czynności chlapanie jest polecenie :poprawić chlapacz, a tego rodzaju zapis sugeruje, iż koniecznym jest natychmiastowe przystąpienie do jego poprawienia. Biegły trafnie wywodzi, iż może on oznaczać także konieczność natychmiastowego wyłączenia maszyny, czy wzięcia do ręki łopatki i za jej pomocą poprawienie chlapacza. Treść instrukcji jest jednak w tym zakresie zbyt ogólnikowa, nie zawiera bowiem szczegółowego opisu czynności celem usunięcia błędu i dlatego dopuszcza wielość interpretacji, a to w ocenie Sądu Okręgowego musi przemawiać na niekorzyść pozwanego. Z drugiej strony biegły ten widzi powód mając doświadczenie w pracy i winien mieć świadomość niebezpieczeństwa i widząc tego rodzaju zagrożenia płynące ze zbyt ogólnej instrukcji winien ten

problem zasygnalizować pracodawcy. Oznacza to, iż z całą pewnością powód działaniem swym przyczynił się do powstania szkody.

Z tych wszystkich za w pełni uprawnioną należy uznać ocenę opinii biegłych dokonaną przez Sąd Rejonowy i danie waloru wiarygodności opiniom biegłych R. i N., a pominięcie przy rozstrzygnięciu opinii biegłego Z., która pozostaje w sprzeczności z powyższymi opiniami oraz ustaleniem przez Sąd, iż praktyka poprawiania chlapaczy bez wyłączania maszyny była i stosowana nagminnie, a nadto akceptowana przez pozwanego.

Oceniając stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody należało zgodzić się z opiniami tychże biegłych, iż jakkolwiek powód naruszył ogólne zasady ostrożności, to nie można zarzucić mu, jak tego chce pozwany rażącego naruszenia zasad bhp. Biegli ci potwierdzili przede wszystkim, iż z ujawnionych okoliczności wynika bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy sposobem mocowania chlapaczy a wypadkiem jakiemu uległ powód.

Sąd Okręgowy pragnie też zwrócić uwagę na zakres obowiązków operatorów maszyny drukującej (k. 357 akt sprawy), gdzie przy opisie obsługi maszyny drukującej jest zapis, iż operator ma obowiązek utrzymywać stałą jakość wydruku zgodną z wzorcem oraz usuwać powstałe błędy w wydruku. Jeżeli jest taka konieczność operator ma prawo zatrzymać maszynę i usunąć przyczynę powstałych błędów. Zapis taki oznacza, iż nie każde usunięcie usterki w wydruku wymagało zatrzymania maszyny, a zatem dopuszczalne było usuwanie usterek także, kiedy maszyna była w ruchu. Na tej podstawie wydaje się być uprawniony wniosek, iż instrukcja technologiczna nie zawierała czytelnego bezwzględnie zakazu poprawiania chlapaczy w trakcie druku. Trudno więc w tej sytuacji zgodzić się z apelującym, iż zachowanie powoda miało charakter rażącego lekceważenia zasad bhp uzasadniających przyjęcie wyższego, niż to ustalił Sąd Rejonowy stopnia przyczynienia się do powstania szkody.

Samo stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego stanowi jedynie otwarcie możliwości rozważania, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, a jeżeli tak, jakie jest w konkretnym stanie faktycznym „odpowiednie zmniejszenie stosownie do okoliczności” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66).

Zachowanie pozwanego było zawinioną współprzyczyną wypadku przy pracy. To on dokonał zmiany zarówno w budowie samych chlapaczy, jak i w sposobie ich montowania, nie dostosowując i precyzując instrukcji w zakresie obsługi maszyny jak i sposobu poprawiania chlapaczy. Pozwany miał zarówno wiedzę, iż tzw. chlapanie farby zdarza się często i czynności zmierzające do poprawienia lub wymiany chlapaczy zdarzały się bardzo często. Zgoda na poprawianie chlapaczy drewnianą łopatką potwierdza, iż pozwany dopuszczał ich poprawianie w trakcie ruchu maszyny zarówno łopatką jak i ręką.

Należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż powinnością pracodawcy jest stworzenie bezpiecznych warunków pracy, postawienie do dyspozycji pracowników prawidłowo zabezpieczonych urządzeń. Pozwany nie spełnił tych wymogów. W kontekście wszystkich okoliczności sprawy stwierdzić należy, iż pozwany nie wykazał, że szkoda powstała wyłącznie z winy powoda, zatem ponosi on odpowiedzialność za wynikłą szkodę.

Zasadnie też Sąd Rejonowy uznał, iż zachowanie powoda należało ocenić w kategorii przyczynienia się do powstałej szkody. Sąd ten zwrócił uwagę, iż treść instrukcji była wprawdzie ogólnikowa i nie zawierała szczegółowego opisu czynności w celu usunięcia błędu chlapania, to jednak należy stwierdzić, że instrukcja wprost nie nakazywała wykonania czynności usunięcia błędu w czasie ruchu maszyny nieuzbrojoną ręką. Powód dokonując czynności poprawiania chlapacza w taki sposób naruszył ogólną zasadę ostrożności. Sąd I instancji uwzględnił także, iż powód miał kilkuletnie doświadczenie w pracy przy maszynie rotograwiurowej, posiadał odpowiednie kwalifikacje, odbył szkolenie bhp w ramach którego zapoznał się z procesem produkcyjnym i zagrożeniami wypadkowymi. Wiedział, że zabronione jest przeprowadzanie napraw i manipulowanie wewnątrz urządzeń podczas ruchu. Pomimo, że okoliczności te pozwalały na wyeliminowanie zagrożeń, powód wykonał czynność nie zachowując zasady ostrożności i nie przewidując skutków swojego zachowania.



Dlatego Sąd Okręgowy jest zdania, iż przyjęty przez Sąd Rejonowy w okolicznościach analizowanej sprawy 30% stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy i jest adekwatny do rozmiaru naruszenia obowiązków przez powoda w zakresie zasad bhp, które bez wątpienia winien on jako pracownik przestrzegać w całej rozciągłości

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacyjnego, a mianowicie do zarzutu naruszenia przepisu art. 445 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości i pominięcie faktu, iż powód otrzymał z ZUS-u kwotę 3200 zł tytułem odszkodowania wypadkowego Sąd Okręgowy uznał, iż jakkolwiek ma rację apelujący, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę tej okoliczności to pozostaje ona bez wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia Sąd meriti. Warto w tym miejscu przywołać pogląd ukształtowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (z najnowszych orzeczeń zob. np. wyroki z 12 października 1999 roku, II UKN 141/99, OSNAPiUS 2001/1/29 i z dnia 11 stycznia 2000 roku, II UKN 258/99, OSNAPiUS 2001/9/318 i powołane tam wcześniejsze orzeczenia), iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (wypadku w drodze do i z pracy) nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę. W wyroku z dnia z dnia 8 sierpnia 2012 roku, I CSK 2/12, LEX nr 1228578), Sąd Najwyższy stwierdził, że w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Pojęcie „odpowiedniej sumy” ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66 oraz powołane w nim wyroki Sądu Najwyższego). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, OSP 2009/2/20; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 roku, I CSK 74/12). Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać doznanej krzywdzie i powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 roku, I PK 275/10, LEX nr 1164114; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 roku, II CSK 536/07, OSP 2010/5/47).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż pomimo pominięcia przez Sąd Rejonowy faktu otrzymania przez powoda kwoty 3200 zł odszkodowania z ZUS-u zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 23.800 złotych jest odpowiednia do nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, uciążliwości leczenia, rozmiaru kalectwa i jego następstw oraz konsekwencji jakie uszczerbek na zdrowiu wywołał w życiu osobistym, utrwalonej dysfunkcji organizmu powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 243/08, LEX nr 590267). Wysokość zadośćuczynienia musi być znaczna, ale na pewno nie taka jakiej żądał powód. Z niekwestionowanych opinii biegłych wynika, iż w wyniku przedmiotowego wypadku K. C. doznał ran miażdżonych ręki prawej z amputacją paliczka dystalnego palca III, ranami miażdżonymi wskaziciela ręki prawej, uszkodzeniem aparatu wyprostnego palca IV z utrwaloną dysfunkcją wyprostną stawu międzypaliczkowego dalszego, utrwalonym przebarwieniem farbą powłok skórnych okolicy dłoniowej. U powoda stwierdzono zespół bólowy pourazowy przeciążeniowo-wysiłkowy ręki prawej. Doznany uraz był w ocenie Sądu Rejonowego przyczyną cierpień fizycznych powoda. Rozmiar cierpień związanych z doznany urazem był znacznego stopnia, szczególnie w początkowym

okresie po urazie. Znaczny stopień cierpień wynikał ze zmiążdżeniowego charakterem urazu, znacznej dysfunkcji i nadwrażliwości kikutu palca III. Cierpienia fizyczne o dużym natężeniu utrzymywały się przez kilka miesięcy do czasu rehabilitacji we wrześniu 2005 roku i były dokuczliwe. Uraz spowodował u powoda dolegliwości bólowe prawej ręki, skutkujące koniecznością zażywania leków przeciwbólowych i zastrzyków. Spowodował konieczność długotrwałego leczenia i rehabilitacji – powód przeszedł trzy zabiegi operacyjne. Na skutek doznanych obrażeń powód przez wiele miesięcy był niezdolny do pracy.

Sąd Rejonowy podkreślił także, iż z opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej wynika, że uraz doznany w wyniku wypadku spowodował u powoda poamputacyjną deformację ręki prawej i obecność wielu blizn pourazowych. Wszystkie blizny w obrębie palców z sino-niebieską inkrustacją pourazową. Blizny ręki są przyczyną odczuwania przez powoda pewnego stopnia dyskomfortu psychicznego, są nieestetyczne i sprawiają wrażenie, że rękę ma stale brudną. Zabiegi nieco zminimalizowały oszpecenie wyglądu bliznami, ale rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizn są niepomyślne. Sąd I instancji miał na także na uwadze fakt, iż doznany uraz stał się przyczyną cierpień psychicznych powoda.

W związku z wypadkiem u K. C. występowały zaburzenia adaptacyjne. Zakres cierpień psychicznych, jakich doznał powód w związku z wypadkiem był umiarkowany. Uraz nie spowodował u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, jednakże samo leczenie ze swej istoty musiało być związane ze stresem, zwłaszcza, że powód przeszedł trzy zabiegi operacyjne, a ostatecznie skutki wypadku okazały się nieodwracalne.

Z powodu wyglądu ręki powód czuje się mniej wartościowym człowiekiem, ręka jest mniej estetyczna. Po wypadku K. C. nie może kontynuować swojej pasji – gry na organach, amputowany palec jest nadwrażliwy.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe ustalenia pozwoliły zasadnie przyjąć, iż powód doznał cierpień fizycznych związanych z zaistniałym wypadkiem oraz cierpień natury psychicznej, które uzasadniały żądanie zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy uznał, że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 23.800 złotych w zupełności zrekompensuje powodowi doznaną krzywdę, a okoliczność nie pomniejszenia zasądzonej kwoty o 3.200 złotych odszkodowania z ZUS-u pozostaje bez wpływu, gdyż wysokość zadośćuczynienia nie można uznać za wygórowaną.

Trudno podzielić w tym zakresie pogląd apelującego, który uważa, iż przyjęcie 2.100 złotych za 1% za każdy procent uszczerbku na zdrowiu odbiega od utartej praktyki orzeczniczej sądów powszechnych. Należy bowiem podkreślić, iż Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia nie wykorzystuje żadnego konkretnego działania arytmetycznego, a procent uszczerbku na zdrowiu wskazany przez biegłych lekarzy ma walor posiłkowy, ale w żadnym razie nie arytmetycznie determinujący wysokość zadośćuczynienia. Jeśliby posłużyć się logiką rozumowania pozwanego, to analiza praktyki orzeczniczej wykazuje, iż zasądzana przez sądy kwoty zadośćuczynień wynoszą posiłkowym przeliczeniu na 1% od 2,000 – 4.000 złotych.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia, a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 roku, II CKN 605/00, oraz z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03).

Wedle również ugruntowanego w tej mierze stanowiska judykatury sąd odwoławczy może dokonać korekty zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia wtedy, gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”), w rezultacie czego zadośćuczynienie zostało określone w rażąco niskiej bądź też niewspółmiernie wysokiej sumie w stosunku do rzeczywistej krzywdy.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego (przeważnie starszym, wyrok z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966/4/92, ale także nowszym, wyrok z 28 czerwca 2005 roku, I CK 7/05) przedstawiany jest pogląd, że

wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć w żadnym razie nie powinna być ona symboliczna. Jednakże w ostatnich latach pogląd ten nie jest aprobowany w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 roku, I ACa 530/04) oraz Sądu Najwyższego (por. przykładowo wyroki z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03).

Według aktualnego orzecznictwa taki pogląd był wyrażony w poprzednich realiach społeczno-gospodarczych i stracił znaczenie, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Obecnie przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Z jednej strony istnieje bowiem grupa ludzi bardzo dobrze sytuowanych majątkowo, dla których określona kwota jest sumą mało znaczącą w ich budżetach domowych, z drugiej zaś strony funkcjonuje w społeczeństwie rzesza osób niezamożnych, dla których taka kwota jest wręcz niewyobrażalna. O ile więc konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość „odpowiedniej sumy” powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” – była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. W ostatnich latach należy odnotować przykłady orzeczeń, w których – respektując zasadę, w myśl której uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji – Sąd Najwyższego przyznawał poszkodowanym kwoty zadośćuczynienia zdecydowanie wyższe niż orzekane przez sądy powszechne. Przykładowo, w wyroku z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03 SN zamiast kwoty 35.000 złotych zasądzonej wyrokiem sądu II instancji przyznał poszkodowanemu kwotę 50.000 złotych; w wyroku z 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; OSP 2007/1/11, z glosą M. Nesterowicza, MoP Nr 2/2008, s. 99, z glosą J. Matysa) Sąd Najwyższy zmienił wyrok sądu II instancji w ten sposób, że zasądzoną na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 83.044 złotych podwyższył do kwoty 153 044 złotych; w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05 (OSP Nr 4/2009, poz. 40, z glosą M. Nesterowicza; Przegląd Sądowy Nr 6/2009, s. 120, z glosą M. Wałachowskiej) SN zasądzoną wyrokiem sądu II instancji kwotę 100.000 złotych podwyższył do kwoty 150.000 złotych, natomiast w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 roku, I CSK 244/09 Sąd Najwyższy zamiast kwoty 30.000 złotych zasądzonej wyrokiem sądu II instancji przyznał poszkodowanemu kwotę 150.000 złotych.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, iż, że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 23.800 złotych przy stwierdzonym u powoda 16% uszczerbku na zdrowiu i 30% przyczynieniu się go do powstania szkody jest odpowiednia i w zupełności rekompensuje powodowi doznaną krzywdę, nawet przy przyjęciu, iż Sąd Rejonowy nie uwzględnił stosunkowo niewielkiego odszkodowania otrzymanego przez powoda z organu rentowego. Stąd za niezasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Odnosząc się natomiast do zarzutu zasądzenia ustawowych odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu oraz od rozszerzenia powództwa, a nie od dnia wyrokowania Sąd Okręgowy nie podziela tego zarzutu.

Odnosnie zaś do ostatniego z zarzutów apelacji dotyczącego obrazy art. 455 i 481 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia pieniężnego od dnia doręczenia odpisu pozwu oraz od daty rozszerzenia powództwa należy stwierdzić, że rzeczywiście w dawnym orzecznictwie przyjmowano, iż odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego (z zasady) należą się dopiero od dnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1997 rpl, I CKU 60/96, Prokuratura i Prawo Nr 5/1997, poz. 31; z dnia 9 stycznia 1998 roku, III CKN 301/97; z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97). Stwierdzano też, że skoro przy zasądzaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody, do których należy także wpływ czasu między zdarzeniem powodującym szkodę a uzyskaniem odszkodowania, to w takim przypadku zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrok prowadziłoby do podwójnego, niedopuszczalnego prawnie odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97), dlatego że przyznanie odsetek od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego,

poczynając od daty wezwania o jego zapłatę, powodowałoby istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97). W ten sposób zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie, przy równoczesnym ustaleniu wysokości odszkodowania według cen z daty orzekania (zadośćuczynienia według stanu z chwili orzekania), prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 roku, II CKN 605/00). Orzeczenia te odnosiły się jednak do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Dlatego w celu zapobieżeniu podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek.

Dlatego też w ostatnim czasie w orzecznictwie SN zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, OSNC Nr 9/2000, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 roku, I CKN 18/99, OSNC Nr 5/2002, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC Nr 2/2005, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 roku, I CK 83/04; MoP Nr 16/2004, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy przyjąć, iż zasądzenie w niniejszej sprawie odsetek ustawowych od doręczenia odpisu pozwu oraz od dnia jego rozszerzenia jest prawidłowe. Pozwany znał bowiem zarówno rozmiar szkody jaka poniósł powód z tytułu wypadku przy pracy więc, nie likwidując szkody terminowo i odmawiając powodowi przyznania jakichkolwiek świadczeń działał na własne ryzyko i powinien był liczyć się z tym, że poniesie finansowe tego konsekwencje nie tylko poprzez ustalenie należnego zadośćuczynienia na poziomie odpowiadającym hipotezie art. 445 § 1 k.c., ale także poprzez zapłatę odpowiednio naliczonych od niego odsetek ustawowych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie „1” sentencji. O kosztach orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.